



## Gap year, czyli jak student łapie rok

Krzysztof Boczek  
2006-11-09

**Podróż dookoła świata, wolontariat w Afryce albo szkoła, praca, język i rzesze znajomych gdzieś w Belgii. Jest wiele sposobów na gap year – rok przerwy tuż po maturze lub na/po studiach.**



W ciemną noc wracała piechotą do domu. Bo w Brukseli nie ma nocnych autobusów ani tramwajów. Tylko drogie taksówki. Śmiały się z koleżanką. Nagle podjechał do nich samochód. Czterech facetów w środku. Coś krzyknęli na zaczepkę. Koleżanka zamiast zignorować, odpowiedziała im. Wsiadło dwóch. Przyczepili się. Szli cały czas za nimi.

– Ale się bałam. Już miałam w głowie plan, co zrobić. Najpierw bym kopnęła jednego nogą w krocze, a potem zaczęła biec. A szybko biegam, zwłaszcza kiedy się boję, więc dałabym radę.

– A co byłoby z koleżanką?

– Tego już nie wiem.

### **Chcę, ale się boję**

Wanda Onyszkiewicz (obecnie 19 lat) już od dwóch lat marzyła o gap year, czyli roku przerwy. Jej siostra Witosława tak kiedyś zrobiła. Tuż po szkole średniej wyjechała na półtora roku do RPA. Pierwsze pół roku tylko poznawała kraj, potem znalazła pracę i zapisała się na roczny kurs fotografii. Dopiero gdy wróciła do kraju, zaczęła studiować etnologię. Była bardzo zadowolona ze swojej decyzji.

– Bardzo mi się to spodobało. Taki rok przerwy po szkole średniej dał jej więcej doświadczenia życiowego, zanim wybrała studia. – Na gap year można poznać coś nowego, inną kulturę, nauczyć się języka – komentuje to Wanda. Ona w ostatniej klasie liceum nie była zdecydowana, jaki kierunek chce studiować. Siedem, osiem kierunków błąkało jej się po

głowie. To tylko utwierdziło ją w przekonaniu, że ma wyjechać. Wybrała Belgię, bo używają tam francuskiego, którego się uczyła. Poza tym w Belgii jest większa mieszanka kulturowa. Rodzice bardzo się cieszyli z jej decyzji, bo to krok w dorosłość. Była tak zdecydowana, że nawet nie starała się napisać dobrze matury w LO im. Marii Konopnickiej w Warszawie.

– Nie mogłam się doczekać wyjazdu, miałam dość szarości polskiego życia. Ale gdy zaczęły się matury, to bałam się tego kroku – wspomina. W czerwcu, tuż przed wyjazdem czuła już przerażenie. Bała się, że nie dostanie pozwolenia na pracę, że nie zacznie studiów, że nie będzie miała znajomych i wróci do domu po trzech miesiącach. Wyjeżdżając, założyła swój blog: [www.gap-year.ownlog.com](http://www.gap-year.ownlog.com).

### **Chcę wracać!**

Gdy przyjechała, miała załatwione tylko mieszkanie i kurs francuskiego trzy godziny dziennie. W domu pustka, smutek, przyjaciółmi były tylko książki. Wkurzało ją, że trudno jej się dogadać z kimkolwiek. – Mam dość! Nikt mnie nie rozumie! Chyba wrócę do Polski!

Kiedy zaczęła pokonywać barierę językową, pojawiły się pierwsze znajomości, wyjścia na miasto. Właśnie wracając z jednego z nich, przydarzyła jej się wspomniana sytuacja. – Przeżyłam szok kulturowy, bo tutaj ciągle cię zaczepiają, pytają o numer telefonu. Głównie Afroamerykanie, Arabowie i Latynosi – opisuje Wanda. Kiedyś facet podjechał do niej samochodem w biały dzień. – Jeśli jesteś zainteresowana, to ja będę czekał w kafejce.

I pojechał.

Latem odwiedziły ją siostry. Młodsza mówiła: – Strasznie cię podziwiam!

Starsza: – Zdawaj na jakiś kurs.

Wybrała policealną szkołę poszukiwań graficznych. Czyli artystyczną. Na wstępnych we wrześniu musiała napisać recenzję i przez cztery dni malować, fotografować, rysować, tworzyć w komputerze grafikę i animacje wideo. Przyjęli ją.

Nie wszystko rozumie na zajęciach, ale wykładowcy chętnie jej tłumaczą. – Ça va bien, Wanda? – pytają, czy zrozumiała. Rysuje, maluje, fotografuje, na roku są głównie Francuzi i Belgowie.

Swojej decyzji już nie żałuje. Ani trochę. A to przecież początek jej przygody. – Już jestem bardziej pewna siebie, poznaję język, zdobywam wiedzę, poznaję inne kultury. I wiem, co będę chciała studiować w Polsce. Już wiem.

### **Rok doświadczeń**

Na Zachodzie gap year jest bardzo popularny. W Wielkiej Brytanii co roku decyduje się na niego ok. 100 tys. młodych ludzi, w Australii – co dziesiąty Ossi (czyli Australijczyk). Gap year jest tak popularny, że działają tam firmy wyspecjalizowane w obsłudze młodzieży, która pragnie zrobić sobie rok przerwy.

Młodzi wyjeżdżają jako wolontariusze, by pomagać chorym w Afryce, chronić goryle na Borneo albo wspomagać ONZ-owskie projekty na Madagaskarze. Pracują jako kelnerzy w Londynie, barmani w Dublinie, pomocnicy od wszystkiego na farmie gdzieś w australijskim buszu, instruktorzy narciarstwa w Alpach czy Górach Skalistych. Najczęściej jednak kupują bilety dookoła świata i podróżują. Szukają nowych doświadczeń, wrażeń, szerszych horyzontów. Zdobywają certyfikat nurka na Wielkiej Rafie Koralowej i pewność siebie. Gap year już tylko z nazwy jest roczną przerwą. Podróże tak mocno wciągają, że rok zamienia się w dwa, trzy lata. Kamil Michnol, który niedawno skończył prawo, w połowie ubiegłego roku ruszył nie w roczną, ale kilkuletnią podróż dookoła świata (relacja [www.rtw.pl](http://www.rtw.pl)). Zjechał już północ i zachód Afryki. Cały czas lądem. Przez Bliski Wschód, Indie, Chiny i Półwysep Indochiński dotarł aż do Indonezji. W Australii pracował jako kelner, by podreperować budżet. Jest już ponad rok w trasie. Właśnie spłynął Rio Paraguay do Argentyny. Jeszcze czeka go kawał Ameryki Południowej i cała Ameryka Północna. Karolina Urbańska ([karusiek.blog.pl](http://karusiek.blog.pl)) była zafascynowana Indiami, gdzieś przez przypadek przeczytała relację ludzi, którzy wyjechali na dłużej do tego kraju. – Wydawało mi się to dość proste.

I wyjechała. Na pół roku. Bez konkretnych planów, wiedzona intuicją, sytuacją, przypadkowo spotkanymi ludźmi, gdzieś w barze zdobytymi informacjami. Sześć miesięcy poznawania jednej z najbogatszych kultur świata. Brud Delhi, chore i głodne dzieci w Kalkucie, bajeczne fortece maharadzów w Radżasthanie i hiperkolorowe festiwale w całych Indiach. Czy nie szkoda jej tego roku? Karolina: – Ani razu w czasie podróży nie przyszło mi na myśl, że z czegoś rezygnuję. Wręcz przeciwnie, już myślę, co tu zrobić, by znów wyruszyć w podróż.

Więcej na temat gap year – [www.gapyear.pl](http://www.gapyear.pl). W tekście wykorzystałem fragmenty blogów bohaterów.